

Nie mieszać na Opolszczyźnie

Ponad 50 tys. podpisów pod protestem przeciwko likwidacji województwa przywieźli do Sejmu mieszkańcy Opolszczyzny. Pod protestem podpisali się wszyscy posłowie i senatorowie z tego regionu. Został on wręczony marszałkowi Sejmu Maciejowi Płażyńskiemu. Będziemy walczyli aż do końca - zapowiadają Opolanie.

Rząd Jerzego Buzka w przedstawionych projektach reformy administracyjnej kraju przewiduje włączenie Opola do województwa katowickiego. Protestujący są zbulwersowani kierunkiem, w jakim zmierza reforma. „Panowie z Warszawy, nie mieszać na Opolszczyźnie. Zostawcie nas w spokoju. Spełniamy wszystkie kryteria, aby być województwem” - mówił przedstawiciel opolan Waldemar Kampa.

Protestujący chcą utrzymania tożsamości Opolszczyzny - regionu mającego własną odrębną historię i kulturę. „Byłoby wielką szkodą dla państwa polskiego, gdyby ten region zniknął z mapy Polski. Nie chcemy być upychani ani na północy, ani południu. - mówią.

Akcja mająca na celu zachowanie województwa połączyła ludzi o różnych, niejednokrotnie przeciwstawnych poglądach politycznych. Opolanie poinformowali, że to dopiero początek akcji i zapowiadają jej kontynuację.

Podbeskidzie przeciwko regionalizacji

Z istniejących dotychczas czterech województw na środkowym południu Polski (bielskie, częstochowskie, katowickie, opolskie) ma pozostać tylko jedno - ze stolicą w Katowicach. We wszystkich trzech województwach, przeznaczonych do likwidacji, od wielu tygodni trwają społeczne protesty przeciw arbitralnym decyzjom polityków z Warszawy. W Bielskiem od 2 do 15 lutego organizowane jest referendum dla mieszkańców,



FOT. PAP/CAF PIOTR WALCZAK

Premier Jerzy Buzek spotkał się w piątek z przedstawicielami Federacji Związków i Stowarzyszeń Gmin Polskich oraz Ligi Krajowej, reprezentującej lokalnych działaczy samorządowych.

w którym mają oni odpowiedzieć na trzy pytania: czy chcą reformy administracyjnej wprowadzającej duże województwa, czy dopuszczają możliwość likwidacji Bielskiego i do jakiego województwa chcieliby należeć w razie konieczności. Do akcji referendalnej włączyły się prawie wszystkie miejscowe media.

Za utrzymaniem odrębnego województwa bielskiego powiedzieli się już m.in. biskup bielski Tadeusz Rakoczy, ewangelicko-augsburski biskup cieszyński Paweł Anweiler, parlamentarzyści AWS z Bielskiego, miejscowe struktury SdRP i UW. Przedstawiciele 35 gmin woj. Bielskiego wystąpi do premiera Buzka z rezolucją za utrzymaniem swojego województwa, twierdząc że rząd nie przedstawił żadnego racjonalnego argumentu za jego likwidacją.

Argumentów za zachowaniem woj. Bielskiego jest wiele. Przekonywując podsumował je bp Rakoczy w wypowiedzi dla miejscowego „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”: „Po co niszczyć coś co dobrze funkcjonuje? Jakie inne dobro dzięki temu powstanie? Teraz jest w regionie prawdziwa siła, która jednoczy, mobilizuje,

je, wyzwała inicjatywę i daje bardzo dobre skutki. Po podziale tej siły może zabraknąć. (...) Rzucanie przez niektórych polityków hasel: zostanie 12 województw, zostanie 17 województw, jest niepoważne. Trzeba najpierw przyjrzeć się dorobkowi poszczególnych województw, a dopiero potem decydować. Myślę, że trudno byłoby znaleźć argumenty przemawiające za tym, aby zburzyć to, co z taką mądrością, energią i doskonałymi skutkami zostało tu przez lata zbudowane.

Liga Krajowa i Krzaklewski za...

Za reformą samorządową w wersji rządowej opowiada się natomiast Federacja Związków i Stowarzyszeń Gmin Polskich oraz Liga Krajowa. Z przedstawicielami tych organizacji spotkał się wczoraj premier Jerzy Buzek. Po tym spotkaniu premier niespodziewanie przyjął przewodniczącego AWS Mariana Krzaklewskiego. Jego zdaniem, najlepszymi ekspertami w sprawie reformy są sami samorządowcy. „Mam nadzieję, że przekona to opornych w stosunku do reform” - powiedział Krzaklewski.